

Taniec pingwina na szkle – Lombard

W domach, jak klocki olbrzyma,
Rury zawyły ze strachu przed dniem
Znów się zaczyna
Taniec pingwina na szkle

Zwija śniadanie w gazetę,
Chowa pod skrzydła pysk blady, jak wosk
Dziób mu się zgina,
rośnie łysina od trosk

Życie na boki go kiwa,
Kusym truchcikiem załatwia sto spraw
Czasem obrywa,
Czasem się zgrywa - jak paw

Ściska co dzień nowe dłonie,
W setkach papierów zostawia swój ślad
Śni o melonie,
Śpi na peronie - pod wiatr

Z okna widać to samo,
Co dzień bardziej ukośnie
Widać w lustrze, co rano jak wolno dziób rośnie

W domach jak klocki olbrzyma,
Rury zawyły ze strachu przed dniem
Znów się zaczyna taniec pingwina na szkle



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych